

7 sierpnia 2016 – XIX niedziela zwykła. Komentarz ojca Jacka Salija

(Mdr 18,6-9) Noc wyzwolenia oznajmiono wcześniej naszym ojcom, by nabrali otuchy, wiedząc niechybnie, jakim przysięgom zawierzyli. I lud Twój wyczekiwał ocalenia sprawiedliwych, a zatury wrogów. Czym bowiem pokarałeś przeciwników, tym uwielbiłeś nas, powołanych. Pobożni synowie dobrych składali w ukryciu ofiary i ustanowili zgodnie Boskie prawo, że te same dobra i niebezpieczeństwa święci podejmą jednakowo, i już zaczęli śpiewać hymny przodków.

(Mdr 18,6-9)

Noc wyzwolenia oznajmiono wcześniej naszym ojcom, by nabrali otuchy, wiedząc niechybnie, jakim przysięgom zawierzyli. I lud Twój wyczekiwał ocalenia sprawiedliwych, a zatury wrogów. Czym bowiem pokarałeś przeciwników, tym uwielbiłeś nas, powołanych. Pobożni synowie dobrych składali w ukryciu ofiary i ustanowili zgodnie Boskie prawo, że te same dobra i niebezpieczeństwa święci podejmą jednakowo, i już zaczęli śpiewać hymny przodków.

(Ps 33,1.12.18-20.22)

REFREN: Szczęśliwy naród wybrany przez Pana

Sprawiedliwi, radośnie wołajcie na cześć Pana,
prawym przystoi pieśń chwały.
Błogosławiony lud, którego Pan jest Bogiem,
naród, który On wybrał na dziedzictwo dla siebie.

Oczy Pana zwrócone na bogobojnych,
na tych, którzy czekają na Jego łaskę,
aby ocalił ich życie od śmierci
i żywił ich w czasie głodu.

Dusza nasza oczekuje Pana.
On jest naszą pomocą i tarczą.
Panie, niech nas ogarnie Twoja łaska,
według nadziei, którą pokładamy w Tobie.

(Hbr 11,1-2.8-19)

Wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywiście, których nie widzimy. Dzięki niej to przodkowie otrzymali świadectwo. Przez wiarę ten, którego nazwano Abrahamem, usłuchał wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wszedł nie wiedząc, dokąd idzie. Przez wiarę przywędrował do Ziemi Obiecanej, jako ziemi obcej, pod namiotami mieszkając z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tej samej obietnicy. Oczekiwał bowiem miasta zbudowanego na silnych fundamentach, którego architektem i budowniczym jest sam Bóg. Przez wiarę także i sama Sara, mimo podeszłego wieku, otrzymała moc poczęcia. Uznała bowiem za godnego wiary Tego, który udzielił obietnicy. Przeto z człowieka jednego, i to już niemal obumarłego,

powstało potomstwo tak liczne, jak gwiazdy niebieskie, jak niezliczony piasek, który jest nad brzegiem morskim. W wierze pomarli oni wszyscy, nie osiągnąwszy tego, co im przyrzeczono, lecz patrzyli na to z daleka i pozdrawiali, uznawszy siebie za gości i pielgrzymów na tej ziemi. Ci bowiem, co tak mówią, okazują, że szukają ojczyzny. Gdyby zaś tę wspominali, z której wyszli, znaleźliby sposobność powrotu do niej. Teraz zaś do lepszej dążą, to jest do niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się nosić imienia ich Boga, gdyż przysposobił im miasto. Przez wiarę Abraham, wystawiony na próbę, ofiarował Izaaka, i to jedyne syna składał na ofiarę, on, który otrzymał obietnicę, któremu powiedziane było: Z Izaaka będzie dla ciebie potomstwo. Pomyślał bowiem, iż Bóg mocen wskrzesić także umarłych, i dlatego odzyskał go, jako podobieństwo [śmierci i zmartwychwstania Chrystusa].

(Mt 24,42a.14)

Czuwajcie i bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.

(Łk 12,32-48)

Jezus powiedział do swoich uczniów: Nie bój się, mała trzódka, gdyż spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo. Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę! Sprawcie sobie trzosi, które nie niszczej, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy. Bo gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze. Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie! A wy [bądźcie] podobni do ludzi, oczekujących swego pana, kiedy z uczty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakołacze. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc będzie im usługiwał. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni,

gdy ich tak zastanie. A to rozumieście, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie. Wtedy Piotr zapytał: Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich? Pan odpowiedział: Któż jest owym rządcą wiernym i roztropnym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby na czas wydzielił jej żywność? Szczęśliwy ten sługa, którego pan powróciwszy zastanie przy tej czynności. Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. Lecz jeśli sługa ów powie sobie w duszy: Mój pan ociąga się z powrotem, i zacznie bić sługi i służące, a przy tym jeść, pić i upijać się, to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; każe go ćwiartować i z niewiernymi wyznaczy mu miejsce. Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie zna jego woli i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą.

Komentarz

Boimy się śmierci. Kiedy śmierć nadchodzi, chcielibyśmy przynajmniej trochę przedłużyć nasze życie. A przecież śmierć ma w sobie również coś błogosławionego. Aż strach pomyśleć, co by to było, gdybyśmy na tej ziemi mieli pozostać bez końca. Gdybyśmy jako ludzkość nie popadli w grzech, wprowadzilibyśmy się podlegalibyśmy śmierci, ale życie nasze na tej ziemi też miałyby swój kres - po okresie próby, w radości przechodzilibyśmy do życia wiecznego, do wiekuistego i niewyobrażalnie wspaniałego zjednoczenia z Bogiem, który jest miłością.

Tę właśnie prawdę - że nasze życie nie kończy się na tej ziemi - przypomina nam dzisiejsza Ewangelia. Każdy z nas będzie miał swój ostatni dzień na tej ziemi. To nie będzie koniec, to będzie dzień, w którym dopełni się czas mojego pielgrzymowania; dzień przyjścia Pana. Oby tylko Pan zastał mnie przygotowanym na Jego przyjście.

Co to znaczy być przygotowanym albo nie przygotowanym na przyjście Pana? Proste pytanie domaga się prostej odpowiedzi. Otóż jestem przygotowany na przyjście Pana, jeśli jestem w łasce uświęcającej i troszczę się o rozwój życia łaski w mojej duszy. Natomiast brak łaski uświęcającej, stan grzechu, jest stanem braku przygotowania na przyjście Pana. Boże uchwaj, gdyby w ostatnim dniu swojego życia na ziemi ktoś z nas miał się znaleźć w stanie grzechu. To właśnie dlatego Apostoł Paweł napisał kiedyś: "Z bojaźnią i drzeniem zabiegajcie o swoje zbawienie".

Ale rzecz jasna, to byłaby straszna małoduszność, gdybyśmy o stan łaski zabiegali tylko z lęku o to, żeby śmierć nie zastała nas w stanie grzechu. Przecież być w łasce to znaczy być przyjacielem Bożym i tę przyjaźń z Bogiem w sobie pogłębiać. Czy może być dla człowieka coś większego, niż być przyjacielem samego Boga?

o. Jacek Salij OP